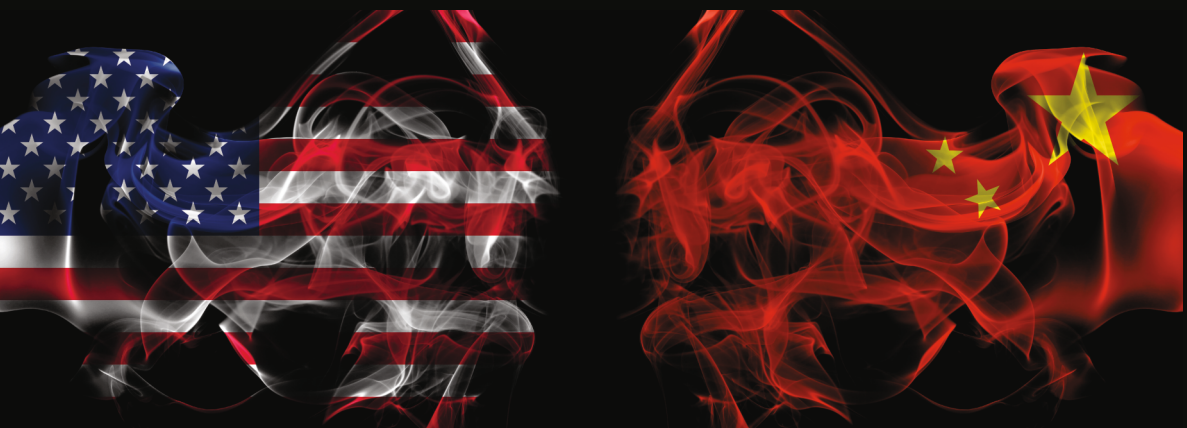


# STRATEGIA WYPIERANIA

AMERYKAŃSKA OBRONA  
W DOBIE KONFLIKTU MOCARSTW



ELBRIDGE A. COLBY



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS



# STRATEGIA WYPIERANIA



ELBRIDGE A. COLBY

# Strategia wypierania

AMERYKAŃSKA OBRONA  
W DOBIE KONFLIKTU MOCARSTW

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
WARSZAWA 2023

THE STRATEGY OF DENIAL by Elbridge A. Colby.  
Copyright © 2021 by Elbridge A. Colby.  
By arrangement with the Proprietor. All rights reserved.

Copyright for the Polish translation  
© 2023 Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Tytuł oryginału:  
*The Strategy of Denial:  
American Defense in an Age of Great Power Conflict*

Tłumaczenie  
Sylwester Jaworski

Weryfikacja tłumaczenia  
Magdalena Klimowicz

Redakcja tekstu  
Katarzyna Staniewska

Korekta  
Karolina Dyl, Katarzyna Staniewska

Redakcja techniczna i projekt okładki  
Dorota Dołęgowska

ISBN 978-83-67487-22-1

Wydawca  
Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa  
[www.pism.pl](http://www.pism.pl)

Druk i oprawa  
Mazowieckie Centrum Poligrafii  
Lisi Jar 29  
05-270 Marki

Książkę dedykuję mojemu ojcu Jonathanowi  
z głębokim szacunkiem i wdzięcznością  
za to, że był dla mnie wzorem i wsparciem.

*Pierwszym, najważniejszym, najbardziej decydującym sądem,  
jaki wydać powinien mąż stanu i wódz, jest uświadomienie sobie,  
czy zamierzoną wojnę trafnie przewiduje,  
czy też może uważa ją za coś takiego  
albo też czy nie pragnie jej uczynić czymś takim,  
czym wojna z natury danych okoliczności stać się nie może.  
Jest to pierwsze, najogólniejsze ze wszystkich  
zagadnień strategicznych [...].*

*W ogóle w życiu nie ma nic bardziej ważnego  
niż znalezienie punktu widzenia,  
z którego wszelkie zagadnienia należy rozpatrywać i oceniać  
i którego należy się ściśle trzymać [...]  
Polityka jest inteligencją, wojna zaś tylko narzędziem.*

*Carl von Clausewitz, O wojnie*

Cytaty polskie za: C. von Clausewitz, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L. Koc, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, t. 1, s. 34, t. 2, s. 250–251.

## SPIS TREŚCI

Przedmowa . . . . .	9
Podziękowania . . . . .	21
1. Cele strategii amerykańskiej . . . . .	24
2. Korzystna równowaga sił w regionie . . . . .	49
3. Skuteczna i wiarygodna obrona sojuszków . . . . .	80
4. Definiowanie okręgu obronnego . . . . .	117
5. Strategia militarna w wojnach ograniczonych . . . . .	135
6. Znaczenie koncentrowania się na najlepszych strategiach oponenta . . . . .	160
7. Najlepsza strategia militarna Pekinu . . . . .	178
8. Obrona przez udaremnianie . . . . .	234
9. Wojna ograniczona po skutecznej obronie przez udaremnianie . . . . .	268
10. Strategia wiążąca. . . . .	296
11. Implikacje . . . . .	357
12. Przyzwoity pokój . . . . .	424



## PRZEDMOWA

Jaka strategia obronna jest najlepsza dla Ameryki?

Inaczej mówiąc, jak określić cele, w obronie których Stany Zjednoczone powinny być gotowe do podjęcia walki i jak siły zbrojne USA powinny się przygotować do udziału w wojnach? Ponieważ te pytania dotyczą kwestii życia i śmierci, a także strat na ogromną skalę, nie można udzielić na nie sensownej odpowiedzi bez jasnego określenia celów, jakim taka strategia miałaby służyć.

Przez wiele lat pytania te nie miały naglącego czy podchwytliwego wydźwięku. Po upadku Związku Sowieckiego Stany Zjednoczone były na tyle potężniejsze od potencjalnych rywali, że mogły z łatwością pokonać każdego adwersarza w walce o dowolną sprawę, o którą mogłyby chcieć rywalizować. Choć prawdopodobnie nie były zdolne do zajęcia Pekinu czy Moskwy bez narażania się na nuklearny odwet, nie miały powodu, by podjąć taką próbę. Utrzymywały globalny prymat bez podejmowania tego rodzaju działań. W każdej sprawie, o którą chciałyby walczyć – czy to z Rosją o NATO, czy z Chinami o Tajwan, Morze Południowochińskie bądź Japonię – wystarczyło użyć odpowiednich środków, aby utrzymać przewagę.

Tamtego świata już nie ma. „Epoka jednobiegunowa” dobiegła końca<sup>1</sup>.

Przyczynił się do tego przede wszystkim wzrost znaczenia Chin. Napoleon miał powiedzieć, że cały świat zadrży, kiedy Chiny się przebudzą<sup>2</sup>. Chiny właśnie się przebudziły i rosną w siłę. A świat rzeczywiście drży. Po raz pierwszy od XIX w. Stany Zjednoczone nie cieszą się statusem bezsprzecznie najsilniejszej gospodarki świata. W konsekwencji obserwujemy powrót do zjawiska określanego mianem rywalizacji wielkich mocarstw. Pojęcie to w eufemistyczny

---

<sup>1</sup> Ch. Krauthammer, *The Unipolar Moment*, „Foreign Affairs” 1990/1991, t. 70, nr 1, s. 23–33.

<sup>2</sup> Ta uwaga jest często przypisywana Napoleonowi, chociaż może to być tylko legenda. Zob. I.S. Fish, *Crouching Tiger, Sleeping Giant*, „Foreign Policy”, 19 stycznia 2016 r., <https://foreignpolicy.com>. Niemniej wymownie odniósł się do tego sam Xi Jinping. Zob. T. Ng, A. Chen, *Xi Jinping Says World Has Nothing to Fear from Awakening of 'Peaceful Lion'*, „China Morning Post”, 28 marca 2014 r., [www.scmp.com](http://www.scmp.com).

sposób opisuje niemalże fizyczną rzeczywistość: pojawienie się tak dużego obiektu w dowolnym systemie powoduje konsekwencje dla tego systemu, który z kolei musi pogodzić się z istnieniem takiego obiektu. Wielkość i złożoność Chin sprawiają, że wzrost potęgi Państwa Środka jest zjawiskiem o ogromnym znaczeniu. Czym innym jest jego opisanie, a czym innym zrozumienie sposobu, w jaki należy na nie reagować.

Książka jest próbą wyjaśnienia, co ta nowa rzeczywistość oznacza dla obrony Stanów Zjednoczonych i ich żywotnych interesów. Motywacją do jej napisania była obawa, że Amerykanie oraz podmioty zainteresowane strategią obronną USA wciąż nie mają podbudowy teoretycznej, która pomoże im odpowiedzieć na powyższe pytania w sposób zarazem wyczerpujący, dokładny i rzetelny. Oczywiście istnieją współczesne znakomite opracowania na ten temat. Są one jednak poświęcone głównie problematyce wielkiej strategii. Niewiele z nich prezentuje jedną, spójną koncepcję, która zawierałaby jasne wytyczne co do szczegółowych założeń narodowej strategii obronnej postrzeganej jako element wielkiej strategii<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Przykłady najnowszych ważnych prac dotyczących wielkiej strategii: R. Jervis, *American Foreign Policy for a New Era*, Routledge, New York, 2005; Ch. Layne, *The Peace of Illusions: American Grand Strategy from 1940 to the Present*, Cornell University Press, Ithaca 2006; S.G. Brooks, W.C. Wohlforth, *World Out of Balance: International Relations and the Challenge of American Primacy*, Princeton University Press, Princeton 2008; A.L. Friedberg, *A Contest for Supremacy: China, America, and the Struggle for Mastery in Asia*, W.W. Norton, New York 2011; H. Brands, *What Good Is Grand Strategy? Power and Purpose in American Statecraft from Harry S. Truman to George W. Bush*, Cornell University Press, Ithaca 2014; C.S. Gray, *Strategy and Defense Planning: Meeting the Challenge of Uncertainty*, Oxford University Press, New York 2014; H. Kissinger, *World Order*, Penguin, New York 2014 [wyd. pol.: H. Kissinger, *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017 – przyp. red.]; B.R. Posen, *Restraint: A New Foundation for U.S. Grand Strategy*, Cornell University Press, Ithaca 2014; H. Brands, *Making the Unipolar Moment U.S. Foreign Policy and the Rise of the Post-Cold War Order*, Cornell University Press, Ithaca 2016; A.-M. Slaughter, *The Chessboard and the Web: Strategies of Connection in a Networked World*, Yale University Press, New Haven 2017; Th.J. Wright, *All Measures Short of War: The Contest for the 21st Century and the Future of American Power*, Yale University Press, New Haven 2017; J.L. Gaddis, *On Grand Strategy*, Penguin, New York 2018 [wyd. pol.: J.L. Gaddis, *Geniusze strategii*, tłum. P. Szadkowski, Wydawnictwo RM, Warszawa 2022 – przyp. red.]; R. Kagan, *The Jungle Grows Back: American and our Imperiled World*, Alfred A. Knopf, New York 2018; J.J. Mearsheimer, *The Great Delusion: Liberal Dreams and International Realities*, Yale University Press, New Haven 2018 [wyd. pol.: J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, tłum. T. Bieroń, Universitas, Kraków 2021 – przyp. red.]; S.M. Walt, *The Hell of Good Intentions: America's Foreign Policy Elite and the Decline of U.S. Primacy*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2018; M.E. O'Hanlon, *The Senkaku Paradox: Risking Great Power War over Small Stakes*, Brookings Institution Press,

Brak takiej koncepcji stanowi poważny problem. W epoce jednobiegunowej Amerykanie mogli podejmować decyzje w kwestiach strategicznych bez specjalnego przejmowania się ich konsekwencjami, ponieważ przewaga amerykańskiej potęgi zabezpieczała USA przed zbyt bolesnymi skutkami ich własnych działań.

Tak już nie jest. Siły są bardziej rozproszone, a kraje, które stały się potęgami, szczególnie Chiny, nie są tradycyjnymi sprzymierzeńcami USA. Dziesięć lat temu Stany Zjednoczone wydawały na obronność więcej niż 18 krajów zajmujących kolejne miejsca w rankingu wydatków łącznie, przy czym większość państw w tym zestawieniu to bliscy sojusznicy USA. Dzisiaj ta proporcja się zmniejszyła. Wydatki obronne USA wynoszą tyle, ile suma budżetów obronnych kolejnych siedmiu państw, podczas gdy Chiny, które awansowały na drugie miejsce w rankingu, przez ostatnie 25 lat zwiększały swoje wydatki na obronność o 10% rocznie. Jest bardzo prawdopodobne, że ta proporcja skurczy się jeszcze bardziej wraz ze wzrostem znaczenia Chin<sup>4</sup>.

Zmianie uległa nie tylko struktura globalnych sił. W latach 90. ubiegłego stulecia i w pierwszej dekadzie XXI w. mogło się wydawać, że świat staje się bardziej pokojowy i skłonny do współpracy, a państwa takie jak Chiny czy Rosja akceptują ówczesny krajobraz międzynarodowy. Ostatnio jednak atmosfera w światowej polityce stała się bardziej napięta, zaobserwowano nawet powrót skłonności do rywalizacji, co odzwierciedlało nie tylko zmiany strukturalne, lecz także odradzanie się jawnych postaw konfrontacyjnych. To oznacza, że prawdopodobieństwo wybuchu wielkiej wojny, którą

---

Washington 2019; P. Porter, *Advice for a Dark Age: Managing Great Power Competition*, „Washington Quarterly” 2019, t. 42, nr 1, s. 7–25; R. Lissner, M. Rapp-Hooper, *An Open World: How American Can Win the Contest for Twenty-First Century Order*, Yale University Press, New Haven 2020.

<sup>4</sup> Kalkulacje wydatków wojskowych z podziałem na państwa (w 2018 r. w dol.) wg danych Stockholm International Peace Research Institute: SIPRI Military Expenditure Database, 2019, [www.sipri.org](http://www.sipri.org), oraz Agencji Wywiadu Wojskowego USA, *China Military Power: Modernizing a Force to Fight and Win*, Defense Intelligence Agency, Washington 2019, [www.dia.mil](http://www.dia.mil). Oficjalne szacunki rządu USA zob. Departament Obrony USA, *Summary of the 2018 National Defense Strategy of the United States of America: Sharpening the American Military's Strategic Edge*, US Department of Defense, Washington, styczeń 2018. Zob. również Eric Edelman i in., *Providing for the Common Defense: The Assessment and Recommendations of the National Defense Strategy Commission*, United States Institute for Peace, Washington 2018, [www.usip.org](http://www.usip.org).

zaczęto już uważać za relikw przeszłości, przynajmniej w niektórych częściach świata, obecnie jest znacząco większe niż dotychczas.

Jak Stany Zjednoczone powinny się odnaleźć w tej sytuacji? Fundamentalne znaczenie ma fakt, że obecnie istnieją strukturalne ograniczenia odnośnie do możliwości działania Stanów Zjednoczonych, które nie mogą robić wszystkiego naraz. Muszą zatem dokonywać trudnych wyborów. A w przypadku trudnych wyborów niezbędna jest koncepcja, na podstawie której podejmowane są decyzje – inaczej mówiąc: strategia. Państwo może poradzić sobie bez świadomej strategii w sytuacji, gdy konsekwencje jego działań są mało istotne, kiedy inni decydują o jego losie lub kiedy jest podporządkowane innej strategii wprowadzonej już w życie. Jednak ze względu na nowo powstałe ograniczenia Amerykanie muszą pogodzić swoje międzynarodowe aspiracje i zobowiązania z możliwościami i chęciami ich zrealizowania. Aby w takich warunkach podjąć rozsądne decyzje, Amerykanie potrzebują bazy, na podstawie której określą, co jest dla nich ważne, a co ma mniejsze znaczenie, co jest największym zagrożeniem dla ich interesów narodowych oraz jak najlepiej realizować te interesy z uwzględnieniem kosztów i ryzyka, jakie są skłonni ponieść.

Należy pamiętać, że strategia jest jedynie koncepcją, a nie ogólnym planem działań. Strategia opiera się na spójnym obrazie świata i uwzględnia logikę, według której należy dokonywać wyborów i ustalać priorytety. U jej podstaw leży uproszczona logika ułatwiająca funkcjonowanie w skomplikowanym świecie, który bez niej byłby znacznie bardziej złożony i trudny do opanowania. W tym sensie strategia jest jak dobra teoria, która ma pomóc zrozumieć świat – powinna być prosta, ale nie nazbyt prosta. Bez takiej logiki nie da się spójnie rozróżnić między tym, co naprawdę ważne i na co trzeba się szczególnie dobrze przygotować, a tym, z czym można łatwo się uporać lub co można zignorować. W sytuacji ograniczonych zasobów, z jaką mierzą się obecnie Stany Zjednoczone, brak strategii to prosta droga do frustracji bądź klęski.

Koncepcja strategiczna jest szczególnie potrzebna w okresach przejściowych, w czasach takich jak obecne, kiedy idee i koncepcje z przeszłości coraz mniej pasują do aktualnej rzeczywistości. W okresie pozimnowojennej supremacji niektórzy Amerykanie – a już na pewno niektórzy amerykańscy przywódcy i myśliciele – tak dalece

oderwali się od rzeczywistości, że nabyli błędnych przekonań co do tego, co Stany Zjednoczone mogłyby i powinny osiągnąć na arenie międzynarodowej. Taka postawa miała szereg przykrych konsekwencji. Co więcej, wielu czołowych amerykańskich myślicieli zajmujących się sprawami międzynarodowymi do dziś żywi te mylne przekonania, tak jakby mieli nadzieję, że naród siłą woli wskrzesi świat jednobiegunowy – choć wielu zwykłych Amerykanów czuje, że rzeczywistość znacząco się zmieniła. Jednocześnie, zwłaszcza w kręgach akademickich, daje się zauważyć silne dążenie do tego, by Stany Zjednoczone zredukowały swoje ambicje i zaczęły prowadzić politykę zagraniczną znacznie mniej zaangażowaną niż ta, którą realizowały od końca II wojny światowej.

Moim celem jest przedstawienie sposobu, w jaki Amerykanie mogą odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości, aby nadal móc realizować i chronić swoje interesy zagraniczne, ponosząc przy tym ryzyko i wydatki na możliwym do zaakceptowania poziomie. W szczególności interesują mnie możliwości jak najlepszego przygotowania się Amerykanów do prowadzenia wojny w obronie swoich interesów. Książka dotyczy strategii obronnej. Choć bazuje na wielkiej strategii, skupia się przede wszystkim na sprawach wojskowych. Wojna to nie tylko jeden z obszarów ludzkiej aktywności. Uważam, że sprawy wojskowe mają pod wieloma ważnymi względami decydujące znaczenie. Nie wpływają jednak na wszystkie sfery życia, dlatego jeśli strategia obronna jest przemyślana, mogą okazać się marginalne. O sukcesie strategii opisanej w tej książce będzie można mówić, jeśli wystąpi właśnie taki efekt, tj. zaistnieje sytuacja, w której groźba wojny nie jest znacząca. Paradoksalnie, osiągnięcie tego celu wymaga jasnego i rygorystycznego skupienia uwagi na wojnie. Z tej książki czytelnicy nie dowiedzą się, jak konkurować z Chinami gospodarczo, jak powinna ewoluować większość instytucji międzynarodowych. Nie porusza ona też innych problemów polityki międzynarodowej. Nie chodzi o to, że kwestie te mają niewielkie znaczenie – bo przecież są ważne – ale o to, że będą musiały zejść na dalszy plan, jeśli Amerykanie nie będą mieli odpowiedniej strategii obronnej. Opracowanie takiej strategii jest zadaniem, które realizuję w tej książce.

Chociaż opracowanie dotyczy wojen – dlaczego wybuchają, w jakim celu i jak powinny być prowadzone – to w założeniu ma ona

promować pokój, szczególnie przyzwoity pokój. Jednak przyzwoity pokój współgrający z wolnością, bezpieczeństwem oraz dobrobytem Amerykanów nie powstaje spontanicznie<sup>5</sup>. Jest on bowiem osiągnięciem. Książka ma przedstawić sposób, w jaki Amerykanie mogą osiągnąć taki pokój, ponosząc przy tym możliwe do zaakceptowania ryzyko i koszty, w realiach, w których przyzwoitego pokoju nie można już uważać za oczywistość.

## Struktura książki

Książka jest skonstruowana dedukcyjnie, tzn. zaczyna się od omówienia podstawowych zasad, a następnie – w oparciu o przyjętą logikę – formułowane są wnioski. Takie podejście ułatwia czytelnikowi zrozumienie logicznego rozwoju wypadków i jest korzystniejsze niż podejście polegające na objaśnianiu wniosków przedstawionych na początku. Z myślą o osobach, które chcą mieć jasne wyobrażenie o tym, czego dowiedzą się z kolejnych rozdziałów, oraz o tych, które lubią czytać wybiórczo, poniżej przedstawiam strukturę książki. Rozdziały od pierwszego do czwartego przedstawiają szeroką strategię geopolityczną, która powinna leżeć u podstaw amerykańskiej strategii obronnej; rozdziały od piątego do jedenastego zawierają omówienie strategii militarnej niezbędnej do realizacji tej szerszej strategii. Rozdział dwunasty zawiera krótkie wnioski.

Rozdział pierwszy omawia zasadnicze cele amerykańskiej wielkiej strategii oraz opisuje stopień, w jakim kształtują one amerykańską politykę obronną. Przedstawiona jest centralna rola równowagi sił, ze szczególnym uwzględnieniem głównego celu, jakim jest uniemożliwienie innemu krajowi zdobycia hegemonii w jednym z kluczowych regionów świata, które ma służyć utrzymaniu bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu Amerykanów. Wyjaśniono także, dlaczego Azja – ze względu na swoje bogactwo i potencjał – jest najważniejszym regionem świata oraz dlaczego Chiny są drugim najważniejszym krajem na ziemi. Jak każda globalna potęga, Chiny są zainteresowane ustanowieniem hegemonii w swoim regionie i, o łatwe do przewidzenia, Pekin wydaje się dążyć do

<sup>5</sup> A. Tennyson, *In Memoriam*, Cambridge University Press, New York 2013, s. 80.

realizacji tego celu. Dlatego niedopuszczenie do uzyskania przez Chiny hegemonii w Azji jest zasadniczym celem amerykańskiej wielkiej strategii.

W rozdziale drugim wyjaśniam, dlaczego korzystna równowaga sił w poszczególnych regionach ma znaczenie dla amerykańskiej strategii, oraz omawiam rolę koalicji antyhegemonicznych w utrzymaniu tej równowagi poprzez skupianie państw w grupy, których połączona siła przewyższa siłę, jaką może zmobilizować kraj pretendujący do roli regionalnego hegemonia wraz ze swoimi sprzymierzeńcami. Rozdział ten opisuje wyzwania związane z formowaniem i podtrzymywaniem takich koalicji w obliczu działań potencjalnego regionalnego hegemonia, który stosuje skoncentrowaną strategię sekwencyjną, zaplanowaną na doprowadzanie do spięć w koalicji lub jej rozbitcie. Dzięki zastosowaniu takiej strategii pretendent jest w stanie odizolować kolejnych członków koalicji, stopniowo osłabiając ją aż do osiągnięcia celu, jakim jest uzyskanie hegemonii. Problem ten podkreśla znaczenie głównego stabilizatora – zwłaszcza zewnętrznego – i wyjątkowej zdolności Stanów Zjednoczonych do odgrywania tej roli. Rozdział drugi wyjaśnia także, dlaczego Stany Zjednoczone muszą skupić się na odgrywaniu tej roli w Azji, w sytuacji gdy utworzenie na tym kontynencie koalicji antyhegemonicznej przeciwko Chinom bez udziału USA jest mało prawdopodobne. Zarysowana jest także znacznie bardziej optymistyczna perspektywa utworzenia i podtrzymania w innych kluczowych regionach świata podobnych koalicji z mniejszym udziałem USA.

Rozdział trzeci omawia znaczenie sojuszków, tj. formalnych zobowiązań do walki za inne państwa, w ramach koalicji antyhegemonicznej, która może być nawet nieformalną grupą państw nawiązujących ze sobą zarówno sojusze, jak i mniej angażujące partnerstwa. Sojusze zapewniają reasekurację państwom, które mogłyby w przeciwnym razie przyłączyć się do potencjalnego hegemonia, takiego jak Chiny, szczególnie w sytuacji stosowania przez niego skoncentrowanej strategii sekwencyjnej. Z perspektywy swoich członków sojusze łączą się z ryzykiem uwikłania w niepotrzebne lub zbyt kosztowne wojny. Obrona sojusznika, szczególnie przez głównego stabilizatora, takiego jak USA, musi być bowiem zarówno efektywna, jak i wiarygodna, co może nie być łatwe do osiągnięcia. Jednak najważniejszą kwestią nie jest wiarygodność Stanów Zjednoczonych

w sensie ogólnym, rozumiana jako podtrzymanie każdej amerykańskiej deklaracji czy obietnicy złożonej kiedykolwiek, nawet nierozważnie, ale zróżnicowana wiarygodność USA w Azji definiowana jako stopień, w którym znaczące państwa regionu wierzą, że Stany Zjednoczone skutecznie obronią je przed Chinami. Zróżnicowana wiarygodność pozwala z kolei Stanom Zjednoczonym podejmować trudne, choć istotne decyzje w innych częściach świata bez osłabiania zaufania, jakim darzą je kraje azjatyckie.

Rozdział czwarty zawiera definicję amerykańskiego okręgu sojuszniczego zwanego też okręgiem obronnym. Jako że sukces koalicji antyhegemonicznej zależy od skutecznej ochrony przez Stany Zjednoczone ich zróżnicowanej wiarygodności oraz ostrożnego zarządzania nią, USA muszą starannie selekcjonować państwa, które chcą włączyć do koalicji, i te, które chcą z niej wykluczyć. Jeśli zobowiązania wobec koalicjantów będą zbyt słabe, słaba też będzie koalicja; jeśli zobowiązania będą zbyt daleko idące, USA narażą się na ryzyko niewywiązania się z obietnic, porażkę i utratę swojej zróżnicowanej wiarygodności. Podczas gdy niektóre kraje, np. Australia czy Japonia, zdecydowanie powinny zostać włączone do koalicji, w przypadku innych sytuacja nie jest już tak jednoznaczna. Ze względu na kruchość i dynamikę równowagi sił Stany Zjednoczone powinny zabiegać o włączenie do koalicji tylu krajów, ile będą mogły obronić, jednocześnie wykluczając te, których obronić nie zdołają. Na pytanie, które kraje powinny znaleźć się w koalicji, nie można jednak udzielić jednoznacznej odpowiedzi bez określenia, jaka strategia wojskowa jest najlepsza dla Stanów Zjednoczonych. Dlatego najpierw konieczne jest zrozumienie, na czym polega najlepsza amerykańska strategia militarna, a dopiero potem będzie można zdefiniować optymalny okrąg obronny.

W rozdziale piątym zaczyna się omówienie najlepszej dla Stanów Zjednoczonych strategii militarnej w świetle wspomnianych rozległych wyzwań geopolitycznych. Poruszona jest w nim problematyka poprowadzenia ograniczonej wojny przeciw Chinom, przy założeniu, że oba kraje mają arsenały nuklearne zdolne do uderzenia odwetowego. W tym kontekście wyjaśnione jest także, dlaczego Stany Zjednoczone muszą się przygotować do poprowadzenia ograniczonej wojny. Rozdział ten ponadto objaśnia, dlaczego w razie jakiegokolwiek wojny między Stanami Zjednoczonymi a Chinami

w interesie obu krajów leży, aby konflikt miał ograniczony zasięg, i dlatego obie strony podejmą kroki w celu uniknięcia konfliktu jądrowego na szeroką skalę. Ponieważ żadna ze stron nie może poważnie rozważać wywołania wojny totalnej o częściową stawkę (nawet jeśli jest ona istotna), stroną wygrywającą będzie kraj, który przy istniejących ograniczeniach będzie walczył skuteczniej. Oznacza to, że wygranym będzie ten kraj, który będzie potrafił osiągnąć swój cel, jednocześnie narzucając przegranemu tak wielki ciężar eskalacji, że nie będzie on mógł ani chciał odrodzić się po częściowej porażce.

W rozdziale szóstym piszę, że w planowaniu obronnym Stany Zjednoczone powinny skupić się na najlepszych strategiach militarnych Chin zamiast po prostu zasłaniać się brakiem wiedzy na ten temat i przygotowywać się na wszelkie ewentualności czy koncentrować się na najbardziej prawdopodobnych lub najbardziej niszczycielskich chińskich strategiach.

Rozdział siódmy pokazuje, że najlepszą chińską strategią militarną najprawdopodobniej będzie metoda faktów dokonanych wymierzona w najbardziej narażonego na takie działania członka koalicji antyhegemonicznej, szczególnie takiego, który z Waszyngtonem związany jest sojuszem lub quasi-sojuszem. Wynika to z założenia, że strategie opierające się na przekonywaniu państwa będącego celem takich działań do rezygnacji ze swoich dóbr podstawowych, takich jak suwerenność – a Chiny musiałyby tak się zachować, chcąc utworzyć swoją regionalną hegemonię – prawdopodobnie się nie powiodą. Zamiast tego, dążąc do podporządkowania sobie państwa obranego za cel, Chiny najprawdopodobniej będą polegać głównie na brutalnej sile, a jednocześnie będą stosować perswazję w celu odstraszenia sojuszników tego państwa od podejmowania jego skutecznej obrony. Optymalną formą takiej strategii jest metoda faktów dokonanych, w ramach której Chiny mogą zająć bezbronnych sojuszników USA, takich jak Tajwan czy Filipiny, a jednocześnie odstraszać próby dostatecznie silnej obrony podejmowane przez Stany Zjednoczone lub inne kraje, które potencjalnie mogłyby wziąć udział w działaniach obronnych. Jeśli tego rodzaju strategia zostałaby zastosowana sekwencyjnie, mogłaby zachwiać zróżnicowaną wiarygodnością USA i osłabić koalicję aż do jej rozpadu, co otworzyłoby Chinom drogę do hegemonii w regionie. Najbardziej

prawdopodobnym pierwszym celem Chin jest Tajwan ze względu na bliskość geograficzną oraz swój status quasi-sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Rozdział ósmy przedstawia optymalną amerykańską odpowiedź na najlepszą strategię Chin. Przywrócenie dominacji militarnej nad Państwem Środką jest niewykonalne, biorąc pod uwagę jego wielkość i tempo wzrostu gospodarczego. Eskalacja, zarówno pozioma, jak i pionowa, najprawdopodobniej zakończy się niepowodzeniem bądź doprowadzi do strat nieproporcjonalnych do potencjalnych zysków. Zatem najlepszą amerykańską strategią militarną jest obrona przez udaremnianie polegająca na uniemożliwieniu Chinom użycia siły militarnej do osiągnięcia celów politycznych. Chińska strategia podporządkowania sobie wybranych państw metodą faktów dokonanych wykracza poza zamiar zajęcia peryferyjnego terytorium: Chiny muszą zająć kluczową część terytorium państwa obranego za cel. Wykorzystując swoją przewagę w tej sytuacji, Pekin mógłby narzucić własne warunki; bez tego przekonanie nawet stosunkowo słabych państw do rezygnacji z suwerenności jest mało prawdopodobne. Zatem Stany Zjednoczone i inni zaangażowani członkowie koalicji powinni szukać sposobu na uniemożliwienie Chinom osiągnięcia tego zamierzenia. Mogą tego dokonać albo poprzez uniemożliwienie Chinom zajęcia kluczowego terytorium należącego do państwa obranego za cel w pierwszej kolejności, albo poprzez wyparcie agresorów, zanim zdołają oni skonsolidować swoją władzę.

W rozdziale dziewiątym argumentuję, że jeżeli chińską inwazję na Tajwan lub Filipiny uda się zatrzymać w jeden z tych dwóch sposobów, na barkach Chin spocznie ogromny ciężar eskalacji. Jest mało prawdopodobne, aby Chiny podniosły się po takiej klęsce, gdyż każda kolejna próba ataku może spotkać się ze zdecydowaną odpowiedzią koalicji. W takiej sytuacji obrońcy mogą albo przygotować się na długotrwałą wojnę na korzystnych dla siebie warunkach, albo wymusić na Chinach akceptację warunków kapitulacji, przy czym najskuteczniej byłoby połączyć elementy udaremniania z dążeniem do narzucenia kosztów. Jeśli obrońcy zdołają pokonać najlepszą strategię militarną Chin nawet w przypadku Tajwanu, koalicja antyhegemoniczna będzie miała ogromne szanse powodzenia

w dążeniu do zablokowania chińskich planów ustanowienia hegemonii w regionie.

Rozdział dziesiąty zaczyna się od podkreślenia faktu, że przeprowadzenie skutecznej obrony Tajwanu, choć możliwe do zrealizowania, nie jest bynajmniej łatwe. Chiny mogą okazać się zbyt potężne, a uczestnicy koalicji zbyt słabo przygotowani, by stawić skuteczny opór. W takim przypadku obrońcy mogą być zmuszeni do przedłużania wojny, aby przeprowadzić skuteczną obronę przez udaremnianie, licząc się przy tym z wysokimi kosztami eskalacji. Jeśli natomiast obrońcom nie uda się powstrzymać skutecznej chińskiej inwazji, koalicja może być nawet zmuszona do odbicia utraconego sojusznika. Kluczowym pytaniem jest, w jaki sposób koalicja, która – jeśli ma spełnić oczekiwany cel – powinna składać się z państw, których łączny potencjał przewyższy potęgę Chin i ich sprzymierzeńców, będzie w stanie wykrzesać z siebie determinację do podjęcia kosztownych i ryzykownych kroków prowadzących ją do zwycięstwa. Rozwiązaniem tego problemu jest strategia wiążąca. To koncepcja, która w przemyślany sposób ustawia koalicjantów, w tym Stany Zjednoczone, w takiej pozycji, że zastosowanie przez Pekin swojej najlepszej strategii militarnej wiązałoby się ze wzrostem determinacji koalicjantów do pokonania Chin. Logika tej strategii polega na dążeniu do tego, by Chiny, wdrażając swoją najlepszą strategię, dały koalicjantom do zrozumienia, że z ich punktu widzenia lepiej będzie pokonać Chiny teraz, a nie później. Ten cel będzie możliwy do osiągnięcia, jeśli w wyniku działań Chin członkowie koalicji uwierzą, że Pekin jest teraz bardziej agresywny, okrutny, niewiarygodny, potężny i że ma mniej szacunku dla ich honoru niż kiedyś.

Rozdział jedenasty koncentruje się na omówionych w książce implikacjach dla amerykańskiej strategii obronnej. Dla establishmentu wojskowego USA najwyższym priorytetem powinno być uniemożliwienie Chinom podporządkowania sobie azjatyckiego sojusznika lub quasi-sojusznika Stanów Zjednoczonych, a jednym z najważniejszych zadań powinno być rozwijanie i podtrzymywanie zdolności do przeprowadzenia obrony Tajwanu z wykorzystaniem obrony przez udaremnianie. W świetle powyższego Stany Zjednoczone powinny przede wszystkim utrzymać swój obecny okrąg obronny w Azji. Powinny też unikać tworzenia nowych

sojuszów, zwłaszcza w Azji kontynentalnej, ale jeśli sytuacja będzie tego wymagać, możliwe jest przyłączenie do koalicji niewielkiej liczby państw azjatyckich jako sojuszników. Stany Zjednoczone powinny również kontynuować silną strategię odstraszenia nuklearnego oraz ukierunkowane i skuteczne podejście do kwestii walki z terroryzmem. Ponadto USA powinny utrzymać tarczę antyrakietową przeciwko Korei Północnej i Iranowi, o ile nie będzie to zbyt kosztowne. Z drugiej strony, ze względu na swoje ograniczone zasoby, Stany Zjednoczone nie powinny zmieniać liczebności i struktury swojej armii, ani też stawiać jej w konieczności prowadzenia konfliktu równoległego do wojny z Chinami o Tajwan. Jej pierwszorzędnym priorytetem musi być obrona azjatyckich sojuszników przed Chinami. Gdyby jednak Stany Zjednoczone chciały zabezpieczyć się na jeszcze inne okoliczności, mogą przygotować się na alternatywny scenariusz, w którym nie będą w stanie realnie zapobiec zwycięstwu oponenta, pomimo udaremnienia chińskiej napaści na któregoś z azjatyckich sojuszników. Mam na myśli udaremnienie rosyjskiego ataku przeprowadzonego metodą faktów dokonanych na wschodniego sojusznika NATO. Jest to drugi scenariusz, w którym Stany Zjednoczone będą musiały stawić czoła mocarstwu dysponującemu arsenałem jądrowym zdolnym do uderzenia odwetowego i będącemu w stanie zająć i utrzymać terytorium sojusznika. Stany Zjednoczone powinny zatem zabiegać o zwiększenie znaczenia państw europejskich w NATO. Rozdział ten zawiera też rozważania na temat działań, jakie należałoby podjąć, jeśli zarówno obrona przez udaremnianie, jak i strategia wiążąca zawiodą. W takim wypadku selektywne rozmieszczenie broni jądrowej na terytorium sojuszników może okazać się najmniej złą opcją, choć byłoby to działanie niebezpieczne i w żadnym razie niebędące panaceum.

Zamykający książkę rozdział dwunasty kładzie nacisk na ostateczny cel opisanej strategii, którym jest zdolność do osiągnięcia przyzwoitego pokoju i możliwego do zaakceptowania odprężenia w relacjach z Chinami. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak stanowczych i skoncentrowanych działań oraz pogodzenia się z realną możliwością wybuchu wojny z Chinami.

## PODZIĘKOWANIA

Mam wobec wielu osób ogromny dług wdzięczności za ich wsparcie, wyjaśnienia i koleżeńskie rady, które przyczyniły się do powstania tej książki. Przedstawione w niej argumenty i wnioski są oczywiście wynikiem moich własnych przemyśleń i nikt inny nie ponosi za nie odpowiedzialności (ani winy). Nie udałooby mi się sformułować takich wniosków bez pomocy wielu przyjaciół, mentorów, kolegów i sympatyków.

W tym duchu na szczególne podziękowania zasługują następujące osoby: James Acton, Michael Albertson, Michael Allen, Ross Babbage, JR Backschie, Dennis Blair, Susanna Blume, Arnaud de Borchgrave, Shawn Brimley, Linton Brooks, Christian Brose, Curtis Buckles, Christopher Burnham, Tucker Carlson, Amy Chua, Ralph Cossa, Patrick Cronin, Abraham Denmark, Chris Dougherty, Ross Douthat, Thomas Ehrhard, Andrew Erdmann, Chris Estafanous, Ryan Evans, David Feith, Joe Felter, Thomas Fingar, Julie Finley, Ben Fitzgerald, Michèle Flournoy, Richard Fontaine, Aaron Friedberg, Mike Gallagher, Frank Gavin, Brett Gerry, Michael Gerson, Paul Gewirtz, Brad Glosserman, David Goldman, Michael Gordon, Alexander Gray, Boyden Gray, Chris Griffin, Jakub Grygiel, David Halberstam, David Hale, Rylan Hamilton, Jacob Heilbrunn, Kate Heinzelman, Jerry Hendrix, Larry Hirsch, Samuel Hornblower, Reuben Jeffery, David Johnson, Boleslaw Kabala, Andrew Krepinevich, James Kurth, Daniel Kurtz-Phelan, Burgess Laird, John Langan, Jeffrey Larsen, Ronald Lehman, Thomas Lehrman, Austin Long, Kent Lucken, Edward Luttwak, John Lyons, Harvey Mansfield, Roman Martinez, William McCants, Michael McDevitt, Brent McIntosh, Renny McPherson, Bronwen McShea, Richard Mies, Frank Miller, Louis Miller, Siddharth Mohandas, Mark Montgomery, Colin Moran, Grayson Murphy, Justin Muzinich, John Negroponte, Paul Nitze, William Odom, Steven Ozment, Jonathan Page, George Perkovich, Richard Posner, Matthew Pottinger, Michael Reisman, Andres Reyes, Charles Robb, Carl Robichaud, Matthew Rojansky, William Rosenau, Joel Rosenthal, Boris Ruge, Reihan Salam, Eric Sayers, Nadia Schadlow, Paul

Scharre, Thomas Schelling, Randy Schriver, Paul Schulte, John Shea, David Shedd, Laurence Silberman, Kristen Silverberg, Peter Swartz, Sugio Takahashi, Ashley Tellis, Bruno Tertrais, Jim Thomas, Michael Thompson, Jessie Tisch, Ashley Townshend, Michael Urena, Dustin Walker, John Warden, Ted Warner, David Weiss, Reed Werner, Peter Wilson, Ted Wittenstein, Jeffrey Wolf, Shirley Woodward, Robert Work, Thomas Wright, Dov Zakheim, Roger Zakheim i Robert Zarate. Szczególnie wdzięczny jestem tym osobom, które nie tylko wpłynęły na mój sposób myślenia, ale również poświęciły czas na przeczytanie i skomentowanie roboczych wersji fragmentów książki i jej całości. Są to: Jonathan Burks, Dale Copeland, Billy Fabian, Jonathan Finer, Josh Hawley, Larry Hirsch, Robert Jervis, Robert Kaplan, Adam Klein, Michael Leiter, Paul Lettow, Jim Miller, Wess Mitchell, Jim Mitre, Evan Montgomery, David Ochmanek, Ely Ratner, Kaleb Redden, Brad Roberts, Thomas Shugart, Walter Slocombe, Jonathan Solomon, Evan Thomas i David Tobin.

Pragnę również serdecznie podziękować i docenić wkład wniesiony przez osoby, które ukształtowały mój sposób myślenia podczas mojej pracy w Pentagonie nad narodową strategią obrony i pomogły mi go rozwinąć – dziękuję przede wszystkim byłemu sekretarzowi obrony Jamesowi Mattisowi. Największym w życiu zaszczytem było pracować dla niego nad tą niezwykle ważną koncepcją, a jego wizja i przywództwo umożliwiły mi zrealizowanie tego zadania. Poza osobami już wspomnianymi moje najszczerze podziękowania otrzymują także David Allvin, Jack Arthaud, Krista Auchenbach, James Baker, Anthony DeMartino, Michael Donofrio, Michael Duffey, John Ferrari, Dan Folliard, Tom Goffus, William Hix, Frank Hoffman, Justin Johnson, Paul Lyons, Stuart Munsch, David Norquist, Buzz Phillips, Patrick Shanahan, Cliff Trout, Rob Weiler, Katie Wheelbarger oraz znakomity zespół pracujący nad narodową strategią obrony w biurze zastępcy sekretarza obrony ds. strategii i rozwoju sił zbrojnych.

Specjalne podziękowania składam na ręce pracowników Yale University Press, którzy umożliwili publikację tej książki, szczególnie Billa Fruchta, którego praca redakcyjna znacznie poprawiła jakość manuskryptu, i którego wsparcie, podobnie jak pomoc Laury Jones Doley, Margaret Otzel oraz Karen Olsen, okazało się bezcenne. Praca z Yale była wielką przyjemnością.

Podziękowania kieruję również do mojego agenta, Henry'ego Thayera, znakomitego doradcy i adwokata.

Dziękuję również The Marathon Initiative, w szczególności mojemu partnerowi Wessowi Mitchellowi, oraz the Center for a New American Security, zwłaszcza Richardowi Fontaine oraz Ely Ratner, za umożliwienie mi pracy nad tą książką i wspieranie jej, oraz Fundacji Rodziny Hirschów i Fundacji Smitha Richardсона za niezwykle budującą wiarę w moją zdolność do napisania tej książki.

Jestem wdzięczny Andrew Rhodesowi za jego wkład w postaci bardzo pomocnych i kreatywnie opracowanych map.

Yashar Parsie oraz Carsten Shmiedl udzielili nieocenionego wsparcia w opracowaniu przypisów końcowych. Yashar wykonał też znakomitą pracę koncepcyjną, wyszukując informacje na temat wielu trudnych kwestii, które pojawiły się w trakcie pisania, i odegrał niezwykle ważną rolę w sfinalizowaniu manuskryptu.

Książka ta nie byłaby tym, czym jest, gdyby nie Alexander Velez-Green, wobec którego mam nieoceniony dług wdzięczności. Jego błyskotliwość, drobiazgowość, dokładność oraz nakład pracy okazały się bezcenną pomocą w przekształceniu surowego i często chaotycznego manuskryptu w końcowy produkt. Bardzo wiele pomysłów, struktura oraz logiczna konstrukcja tej książki – jej serce – noszą na sobie głębokie piętno pracy Alexa. Nie wiem, jak mu za to dziękować.

Wreszcie dziękuję mojej najbliższej rodzinie – mamie Susan, siostrze Emily, bratu George'owi – oraz dalszej rodzinie, w szczególności wujkom Paulowi, Carlowi i Johnowi, ciociom Christine i Amie, kuzynowi Arthurowi, moim dziadkom oraz teściowej Anie Marii, za ich ogromne wsparcie, doping, za wiele lat cierpliwości i dobry charakter, który pokazali, znosząc wszystkie moje ekscentryczne zainteresowania.

Mojej żonie, Susanie, prawdziwej partnerce we wszystkich sprawach, winien jestem nieskończoną wdzięczność za pełne miłości wsparcie, inspirację i rady. Nigdy nie zawahała się w swoim poparciu i ocenie tego pochłaniającego czas i uwagę projektu. Jestem wdzięczny również naszym synom, Orlando i Thomasowi; mam nadzieję, że ta książka w jakimś niewielkim stopniu przyczyni się do osiągnięcia przyzwoitego pokoju, którym oni oraz ich rówieśnicy będą mogli się cieszyć i który będą umieli dobrze wykorzystać.

# 1. CELE STRATEGII AMERYKAŃSKIEJ

Strategia obronna jest sposobem wykorzystania, przyjęcia odpowiedniej pozycji taktycznej i rozwijania zasobów militarnych, wojsk oraz relacji między krajami, umożliwiającym realizację zestawu celów, które wywodzą się z szerszej strategii politycznej i jej służą. Podstawowym zadaniem tej książki jest rozważenie, jaki kształt powinna mieć amerykańska strategia obronna.

## Fundamentalne cele strategii amerykańskiej

Aby nakreślić taką strategię, należy zacząć od wyznaczenia ogólnych narodowych celów Ameryki. Oczywiście są one przedmiotem dyskusji i niełatwo je precyzyjnie zdefiniować. Wolne społeczeństwa charakteryzują się tym, że takie kluczowe kwestie nigdy nie są do końca rozstrzygnięte. Jednak pewne fundamentalne polityczne cele mogą liczyć na szerokie poparcie Amerykanów. Można do nich zaliczyć: utrzymanie integralności terytorialnej kraju; zapewnienie bezpieczeństwa od obcej napaści na własnym terytorium; utrzymanie wolnego, autonomicznego, prężnego demokratyczno-republikańskiego ustroju politycznego; umożliwienie rozkwitu i rozwoju gospodarczego. Mówiąc prostym językiem, nasze podstawowe cele narodowe to zapewnienie Amerykanom fizycznego bezpieczeństwa, wolności oraz dobrobytu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. White House, *National Security Strategy*, 2010, s. 14–40, <https://obamawhitehouse.archives.gov>; White House, *National Security Strategy*, luty 2015, s. 7–22; White House, *National Security Strategy of the United States of America*, 2017, s. 3–4; E. Edelman et al., *Providing for the Common Defense: The Assessment and Recommendations of the National Defense Strategy Commission*, United States Institute for Peace, Washington 2018, s. 4, [www.usip.org](http://www.usip.org); J. Hawley, *Rethinking America's Foreign Policy Consensus*, Center for a New American Security, Washington, 12 listopada 2019 r., [www.hawley.senate.gov](http://www.hawley.senate.gov); H.J. Morgenthau, *The Purpose of American Politics*, Alfred A. Knopf, New York 1960, s. 3–42; E.V. Rostow, *A Breakfast for Bonaparte: U.S. National Security Interests from the Heights of Abraham to the Nuclear Age*, National Defense University Press, Washington 1993; Commission on America's National Interests, *America's National Interests*, Center for Science and International Affairs, Cambridge, lipiec 1996, [www.belfercenter.org](http://www.belfercenter.org); S.P. Huntington, *The Erosion of American National Interests*,

Bezpieczeństwo fizyczne jest podstawą wszystkich innych wartości i interesów. Bez niego ludzie nie mogą cieszyć się wolnością ani dobrobytem, co więcej, mogą je całkowicie stracić. Ale samo bezpieczeństwo fizyczne nie jest wystarczające. Aby zrozumieć – choćby w stopniu najbardziej podstawowym – cele amerykańskiej polityki, Amerykanie muszą być wystarczająco wolni, aby określić, jak ma wyglądać ich życie narodowe, i wybrać własny los. Wreszcie muszą być wystarczająco zamożni, nie tylko dla siebie, ale po to, żeby umocnić przekonanie o sprawiedliwości ich społeczeństwa. Mogą również zdecydować o podążaniu za innymi celami, jednak zrobią to wiarygodnie tylko wtedy, jeśli będą wystarczająco bezpieczni, wolni i zamożni.

### Centralna rola równowagi sił

Charakter areny międzynarodowej, na której Stany Zjednoczone dążą do realizacji tych celów, jest nadal anarchiczny w tym sensie, że nie ma globalnego suwerena, który podejmowałby decyzje i egzekwował orzeczenia w kwestiach spornych<sup>2</sup>. W tym kontekście wolność, bezpieczeństwo i zamożność nie mogą być uważane za pewnik, nie tworzą się same. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, w sytuacji braku władzy uczestnicy mogą

---

„Foreign Affairs” 1997, t. 76, nr 5, s. 28–49; R.J. Art, *A Grand Strategy for America*, Cornell University Press, Ithaca 2003.

<sup>2</sup> Moje rozumowanie opiera się na podejściu charakterystycznym dla Tukidydesa: *The Landmark Thucydides: A Comprehensive Guide to the Peloponnesian War*, red. R.B. Strassler, Simon and Schuster, New York 1996; Th. Hobbes, *Leviathan*, red. E. Curley, Hackett, Indianapolis 1994 [wyd. pol.: Th. Hobbes, *Lewiatan czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Aletheia, Warszawa 2009 – przyp. red.]; A. Hamilton, J. Madison, J. Jay, *The Federalist Papers*, wyd. I. Shapiro, Yale University Press, New Haven 2009; E.H. Carr, *The Twenty Years' Crisis, 1919–1929: An Introduction to the Study of International Relations*, Harper and Row, New York 1964 [wyd. pol.: E.H. Carr, *Kryzys dwudziestolecia 1919–1939. Wprowadzenie do badań nad stosunkami międzynarodowymi*, tłum. J. Sadkiewicz, Universitas, Kraków 2021 – przyp. red.]; N.J. Spykman, *America's Strategy in World Politics: The United States and the Balance of Power*, Routledge, New York 2017; H.J. Morgenthau, *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, McGraw-Hill Education, New York 2005 [wyd. pol.: H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, tłum. R. Włoch, Difin, Warszawa 2010 – przyp. red.]; R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1981; R. Gilpin, *The Richness of the Tradition of Political Realism*, w: R.O. Keohane (red.), *Neorealism and Its Critics*, Columbia University Press, New York 1986, s. 287–304; R.K. Betts, *The Realist Persuasion*, „National Interest” 2015, nr 139, s. 45–55.

w racjonalny sposób szukać przewagi oraz zysków poprzez użycie siły, aby odebrać coś innym lub osłabić ich pozycję. Po drugie, naturalnie bezbronni uczestnicy mogą uznać za roztropne podjęcie działań prewencyjnych przeciwko potencjalnym zagrożeniom, ponieważ najlepszą obroną jest atak. Perspektywa użycia siły kładzie się cieniem na możliwości zrealizowania powyższych celów przez Amerykanów.

Aby zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo, wolność oraz dobrobyt, dowolne państwo, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, powinno dążyć do korzystnej równowagi sił w odniesieniu do jego kluczowych interesów. Innymi słowy, aby w najbardziej efektywny sposób powstrzymać inny kraj przed zrobieniem czegoś, czego nie zamierza się tolerować, dane państwo powinno zwiększyć swój potencjał do poziomu przewyższającego potencjał drugiego kraju w odniesieniu do określonego interesu. Jeśli nie uda się utrzymać korzystnej równowagi, dostęp do określonych dóbr będzie zależał od państwa, które ma przewagę.

Zapewnienie Ameryce bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu wymaga odwołania się do fundamentalnej roli siły. Aby osiągnąć swoje podstawowe cele, Stany Zjednoczone powinny dążyć do zrównoważonej, korzystnej ekonomiczno-militarnej równowagi sił w kluczowych regionach świata. W tym rozdziale przedstawię najistotniejsze zasady:

- Siła w tym kontekście jest wypadkową potęgi gospodarczo-militarnej.
- Państwa są najbardziej liczącymi się podmiotami.
- Równowaga sił jest szczególnie istotna w kluczowych regionach świata, czyli w miejscach, gdzie koncentruje się siła gospodarczo-militarna.
- Celem równoważenia sił jest niedopuszczenie innego państwa do ustanowienia hegemonii w jednym z kluczowych regionów świata.
- Korzystna równowaga sił powinna być możliwa do utrzymania przez wiele lat.

### *Czym jest równowaga sił?*

Siła fizyczna, szczególnie możliwość zabijania, jest ostatecznym środkiem zdobywania przewagi poprzez zastosowanie przymusu. Choć istnieją inne źródła wpływu, takie jak bogactwo, perswazja czy charyzma, wszystkie tracą na znaczeniu w obliczu potęgi zabijania. Ktoś zdolny do zabijania może, jeśli tylko chce, eskalować konflikt do takiego poziomu i w ten sposób zwyciężyć. Chociaż twarda siła nie jest jedyną formą władzy, staje się dominująca, o ile jest efektywnie stosowana. Twarda siła zawsze zdominuje miękką siłę. Przy zaniechaniu innych działań siła góruje nad prawem. Dlatego, aby chronić swoje interesy, Stany Zjednoczone muszą zwrócić szczególną uwagę na możliwość użycia siły fizycznej.

W stabilnych społeczeństwach suweren monopolizuje legalne użycie przemocy: tak jest definiowana praworządność. W sytuacji braku globalnego suwerena wojna – zorganizowana przemoc na wielką skalę – jest sądem apelacyjnym najwyższej instancji na arenie międzynarodowej. Jeśli uczestnik sporu ucieknie się do użycia siły, różnice będą ostatecznie rozstrzygane na korzyść tej strony, która skuteczniej zmobilizuje większą siłę militarną. Zatem, aby chronić swoje interesy w sferze międzynarodowej, Stany Zjednoczone muszą aktywnie podejść do zagrożenia wynikającego z możliwości użycia brutalnej siły.

Nie oznacza to, że przemoc jest najbardziej widoczną oznaką władzy. Przeciwnie, inne elementy władzy – polityczne, komercyjne, intelektualne, ideologiczne, duchowe – są na ogół bardziej znaczące, a wzajemnie korzystna współpraca jest czymś normalnym i naturalnym. Taki scenariusz jest możliwy tylko wtedy, gdy groźba przemocy jest ograniczona i uregulowana, ale ze względu na swój potencjał do dominowania sama wymaga z kolei groźby użycia przemocy. Inaczej mówiąc, aby zwiększyć wpływ miękkich instrumentów władzy, należy ograniczyć groźbę przemocy. A ponieważ przemoc jest najistotniejszym elementem władzy, ostatecznie to siła militarna jest konieczna do jej ograniczenia.

### *Kto się liczy dla równowagi sił?*

W takiej rzeczywistości strategia USA dla świata musi nade wszystko uwzględniać tych, którzy mają możliwość użycia

przemocy na dużą skalę, czyli mogą zgromadzić odpowiednią siłę militarną. Słabsze państwa, szczególnie te, które dysponują jakimiś środkami stosowania przemocy na ogromną skalę (na przykład bronią masowego rażenia), mogą stanowić poważne zagrożenie, ale ich słabość z definicji oznacza, że silniejsze państwa znajdą sposób na uporanie się z nimi. W dalszej części książki wyjaśniam, w jaki sposób Stany Zjednoczone mogą to osiągnąć.

We współczesnym świecie potęga militarna jest wynikiem zdolności do tworzenia sprawnych sił zbrojnych oraz dowodzenia nimi. Nowoczesne siły zbrojne, szczególnie te bardziej zaawansowane i skuteczne, są wysoce wyrafinowane, skomplikowane i często duże. To dlatego są tak kosztowne i muszą korzystać ze wsparcia nowoczesnej, silnej bazy ekonomicznej i technologicznej. Co więcej, mają rozbudowane potrzeby administracyjne i logistyczne, a zatem muszą się opierać na wysoce sprawnych strukturach administracyjnych. Dzięki temu są w stanie zapewnić spójność i egzekwować posłuszeństwo – czynniki niezbędne do prowadzenia skutecznych działań wojennych.

Współcześnie oraz w dającej się przewidzieć przyszłości jedyne podmiotami zdolnymi do stworzenia takich sił zbrojnych są państwa. Ostateczna forma władzy w układzie międzynarodowym pochodzi zatem od państwa lub grupy państw, wykorzystujących przemoc jako element nacisku. Największy potencjał tej fundamentalnej represyjnej przewagi mają państwa najbogatsze i wewnętrznie spójne. Tak więc, w praktyce, państwa najsilniejsze militarnie to te, które jednocześnie mają największe zasoby gospodarcze.

Gdyby Stany Zjednoczone były pod tym względem potężniejsze od dowolnej kombinacji innych państw, miałyby korzystną przewagę siły w każdym możliwym do wyobrażenia warunkach. Wówczas żaden kraj nie mógłby w znaczący sposób niczego na nich wymusić. Do podtrzymania takiego korzystnego rozkładu sił wystarczyłoby, aby utrzymały swoje siły, żeby przynajmniej dotrzymać kroku wzrostowi innych państw.

Stany Zjednoczone nie mają już jednak takiej przewagi – i już nie będą miały. Choć są wciąż potężne, reszta świata znacząco przewyższa ich potencjał<sup>3</sup>. Jeśli wystarczająca ilość potencjału

<sup>3</sup> Zob. np. J.L. Heim, B.M. Miller, *Measuring Power, Power Cycles, and the Risk of Great-Power War in the 21st Century*, RAND Corporation, Santa Monica 2020; Asia

należącego do reszty świata skupiłaby się przeciwko Stanom Zjednoczonym, mogłyby one zostać zmuszone do ustępstw w sprawach dotyczących ich własnego bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu. Inni mogliby zmusić je do zaakceptowania rzeczy, których Amerykanie nie tolerują. Zatem Stany Zjednoczone nie powinny dopuścić do powstania tak niekorzystnej dla nich równowagi sił.

### *Gdzie liczy się równowaga sił?*

Najbardziej liczące się państwa, których gospodarki są w stanie wesprzeć stworzenie znaczącej siły militarnej, nie są rozmieszczone przypadkowo, lecz zgromadzone w określonych regionach. Te kluczowe regiony dysponują znakomitą większością czynnych bądź uśpionych sił militarnych, które stanowią najbardziej represyjną formę nacisku. Poza Ameryką Północną dwa regiony – Azja i Europa – mają taki sam (lub większy) potencjał gospodarczy jak Stany Zjednoczone, który może być przekształcony w siłę militarną, oraz jeden znaczący podregion – Zatoka Perska.

Lista kluczowych regionów świata, uszeregowanych według znaczenia geopolitycznego, wygląda następująco:

- Azja. Wytwarza ok. 40% globalnego produktu krajowego brutto (PKB) i ponieważ odpowiada za ok. dwóch trzecich globalnego wzrostu, jej udział w światowej aktywności gospodarczej rośnie<sup>4</sup>. Łącznie gospodarki Azji już teraz są o wiele większe

---

Power Index, Lowy Institute, Sydney 2019, <https://power.lowyinstitute.org>; „International Futures (IF) modeling system, version 7.45”, Frederick S. Pardee Center for International Futures, Josef Korbel School of International Studies, University of Denver, sierpień 2019, <https://pardee.du.edu>. Stany Zjednoczone zostały jednak sklasyfikowane na drugim miejscu za Chinami, w Composite Index of National Capability, na podst. zbioru danych National Military Capabilities (v5.0) dataset (2012). D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, w: B. Russett (red.), *Peace, War, and Numbers*, Sage, Beverly Hills 1972, s. 19–48. Ocena potęgi narodowej, która jest znacznie bardziej optymistyczna w kwestii zdolności Stanów Zjednoczonych do radzenia sobie z Chinami, zob. M. Beckley, *The Power of Nations: Measuring What Matters*, „International Security” 2018, t. 42, nr 2, s. 7–414.

<sup>4</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—South Asia, East Asia & Pacific, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>; *Indo-Pacific Strategy Report: Preparedness, Partnerships, and Promoting a Networked Region*, US Department of Defense, 1 lipca 2019 r., s. 2, <https://media.defense.gov>. Według oceny USA z końca 2021 r. do roku 2030 „Azja prześcignie Amerykę Północną i Europę łącznie w kategoriach ogólnej potęgi, opartej na PKB, wielkości populacji, wydatkach na zbrojenia i inwestycjach w nowoczesne technologie. Same Chiny prawdopodobnie będą miały największą gospodarkę na świecie, większą niż Stany Zjednoczone na kilka lat przed 2030 r.,

niż gospodarka Stanów Zjednoczonych i są coraz bardziej zaawansowane gospodarczo i technologicznie. Z perspektywy geopolitycznej Azja jest najważniejszym regionem świata.

- Europa. Generuje prawie jedną czwartą światowego PKB, a jej gospodarki są, ogólnie rzecz biorąc, znacznie bardziej rozwinięte niż większość gospodarek państw azjatyckich<sup>5</sup>. Dla Stanów Zjednoczonych jest drugim najważniejszym regionem po Azji.
- Ameryka Północna. Jest geopolitycznie ważna ze względu na Stany Zjednoczone. Według powszechnie stosowanych szacunków wytwarzają one niemal jedną piątą światowego PKB, wyrażonego w kategoriach parytetu siły nabywczej (PSN). To główny powód, dla którego większość rankingów uznaje Stany Zjednoczone za pierwszą światową potęgę, choć niektóre wskazują, że Chiny już je wyprzedziły<sup>6</sup>. Pozostała część Ameryki Północnej wypada skromnie w kategoriach potencjału i udziału w światowej aktywności gospodarczej, co czyni ten region wyjątkowym ze względu na przytłaczającą dominację jednego państwa.
- Zatoka Perska. Jest regionem o wiele mniejszym i mniej istotnym niż wymienione wyżej. Odpowiada za mniej niż 5% światowego PKB<sup>7</sup>. Znajduje się tam jednak ok. 40% światowych

---

*Global Trends 2030: Alternative Worlds*, Office of the Director of National Intelligence, Washington, grudzień 2012, s. iv, Faktycznie, w kategoriach parytetu siły nabywczej chińska gospodarka wyprzedziła już amerykańską. „GDP, PPP (Current International \$)—China, United States”, World Bank. Porównanie siły gospodarek amerykańskiej i chińskiej na podst. różnych źródeł i metod zob. A. Willige, *The World's Top Economy: The US vs China in Five Charts*, World Economic Forum, 5 grudnia 2016 r., [www.weforum.org](http://www.weforum.org).

<sup>5</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—European Union, United Kingdom, Russian Federation, Switzerland, Norway, North Macedonia, Bosnia and Herzegovina, Serbia, Albania, Montenegro, Belarus, Ukraine, Moldova, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

<sup>6</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—United States, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>. Według jednej ze standardowych metod pomiaru Stany Zjednoczone stanowią 13,9% potęgi globalnej, biorąc pod uwagę następujące współczynniki: wydatki na obronność, personel wojskowy, konsumpcję energii, produkcję żelaza i stali, populację miejską oraz całkowitą liczbę ludności. D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, *op. cit.*

<sup>7</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—Iraq, Iran, Islamic Rep., Saudi Arabia, United Arab Emirates, Oman, Kuwait, Bahrain, Qatar, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego<sup>8</sup>. Ze względu na rolę tych dóbr w oparciu na węglu gospodarce światowej kontrola nad nimi stanowiłaby poważne źródło siły, której państwa regionu mogłyby użyć do wywierania nacisku. Ten strategiczny problem nie dotyczy jednak pozostałych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Potencjał tego regionu nie ma istotnego znaczenia dla bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu Amerykanów<sup>9</sup>. Stany Zjednoczone są bezpośrednio zainteresowane zapobieganiem międzynarodowemu terroryzmowi wymierzonemu w siebie i swoich sojuszników, jednak jest to bardziej ograniczona kwestia, do której należy podejść w konkretny sposób.

Reszta świata jest znacznie mniej ważna w kontekście siły gospodarczo-militarnej. Gdyby cała Ameryka Łacińska została scalona, stanowiłaby ok. połowy całkowitego potencjału Stanów Zjednoczonych<sup>10</sup>. To siła znacząca, ale do pokonania, jeśli działałaby samodzielnie. Stany Zjednoczone nie mogą być skutecznie zdominowane przez grupę państw stanowiącą zaledwie połowę ich potęgi. Afryka, ostatni duży zamieszkały kontynent, jest najmniej rozwiniętą częścią świata. Afryka Subsaharyjska wytwarza ok. 3% światowego PKB, zatem cały jej potencjał nie stanowi poważnego zagrożenia dla USA<sup>11</sup>. Azja Centralna ma pewne zasoby i surowce naturalne, ale to nie wystarczy, aby skutecznie zagrozić podstawowym amerykański celom<sup>12</sup>. Reszta świata nie stanowi poważnej siły. Oceania ma

<sup>8</sup> Według Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC) w Zatoce Perskiej znajduje się ok. 42% światowych zasobów ropy naftowej i ok. 40% zasobów gazu ziemnego. *Annual Statistical Bulletin 2018*, OPEC, Vienna 2018, s. 60, 112.

<sup>9</sup> Wyluczając państwa Zatoki Perskiej, pozostałe państwa region wytwarzają tylko 2% światowego PKB. „GDP, PPP (Current International \$)—Middle East and North Africa, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

<sup>10</sup> D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, op. cit. Ameryka Łacińska łącznie wytwarza 8% światowego PKB. „GDP, PPP (Current International \$)—Latin America & Caribbean, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

<sup>11</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—Sub-Saharan Africa, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

<sup>12</sup> Azja Centralna oraz Kaukaz łącznie generują jedynie 2,7% światowego PKB, mniej niż PKB Afryki Subsaharyjskiej z wynikiem 0,0072 według rankingu Composite Index of National Material Capabilities, niższym niż wynik Egiptu. Słabe struktury władzy i inne wyzwania przypuszczalnie będą hamować wzrost i rozwój tych państw. „GDP, PPP (Current International \$)—GDP, PPP (Current International \$)

bardzo małą populację oraz siłę gospodarczą, oba bieguny są niezamieszkałe. O losach tych regionów w gruncie rzeczy rozstrzyga się w innym miejscu, podobnie jak w przypadku przestrzeni kosmicznej w dającej się przewidzieć przyszłości.

Zatem Azja w szczególności, a następnie Europa i Ameryka Północna są głównymi teatrami polityki światowej. Sama Azja ma silniejszą gospodarkę niż Afryka, Ameryka Łacińska, Azja Centralna i Oceania razem wzięte<sup>13</sup>. Jeśli jakiemuś państwu udałoby się zdobyć przewagę dzięki wykorzystaniu bogactwa jednego z decydujących teatrów, mogłoby zdominować państwo wschodzące w innym regionie. To właśnie takie przekonanie skłoniło Winstona Churchilla do sformułowania uwagi: „Jeśli wygramy wielką bitwę w decydującym teatrze działań, później będziemy mogli wszystko uporządkować”<sup>14</sup>. Dlatego właśnie Stany Zjednoczone od dawna koncentrują się na tym, co George Kennan na początku zimnej wojny celnie określił mianem kluczowych „centrów potęgi militarnej i przemysłowej”<sup>15</sup>.

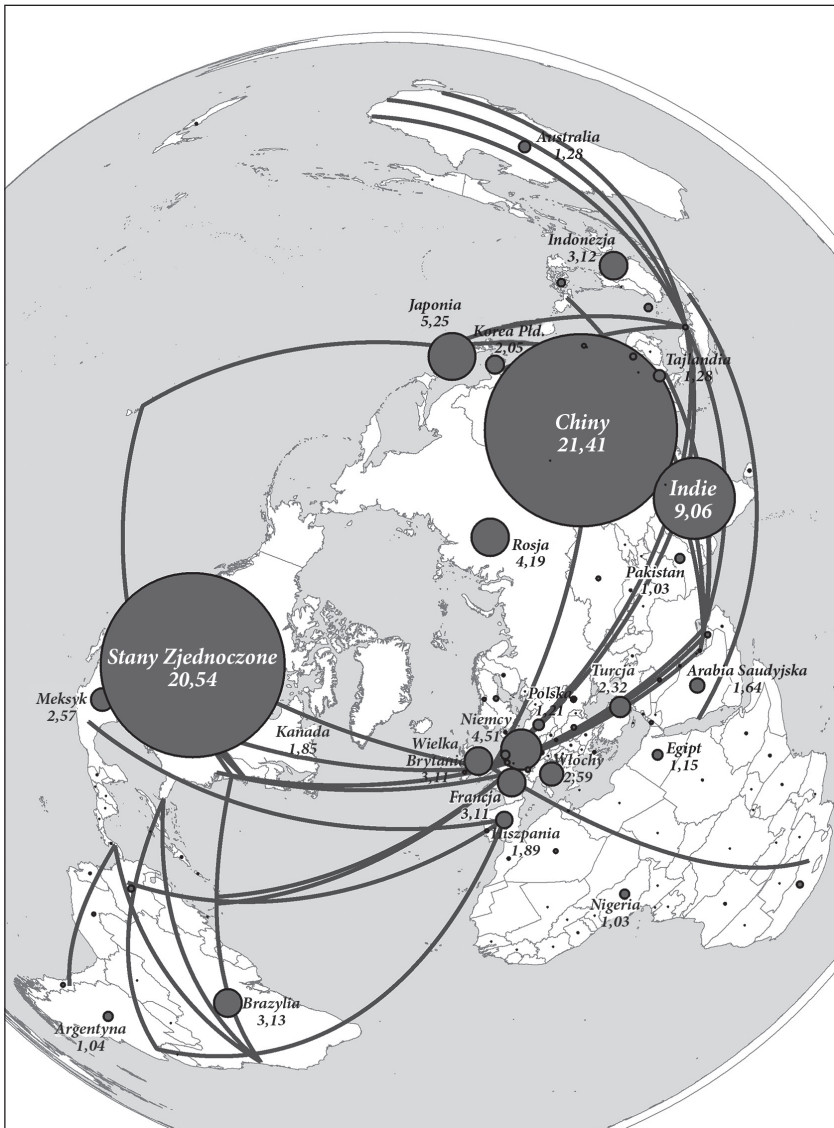
---

Kazakhstan, Kyrgyz Republic, Tajikistan, Turkmenistan, Uzbekistan, Afghanistan, Armenia, Azerbaijan, Georgia, Turkey”, World Bank; D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, *op. cit.*; *Global Trends 2030: Alternative Worlds*, US National Intelligence Council, 2016, s. 32, 48, 52.

<sup>13</sup> Nt. logiki tej analizy zob. H.J. Mackinder, *The Geographical Pivot of History*, „Geographical Journal” 1904, t. 23, nr 4, s. 421–437; N.J. Spykman, *America’s Strategy in World Politics*, *op. cit.*; J.L. Gaddis, *George F. Kennan: An American Life*, Penguin Press, New York 2011, s. 331–332. Przegląd analiz zob. R. O’Rourke, *Defense Primer: Geography, Strategy, and U.S. Force Design*, Congressional Research Service, Washington, 17 marca 2020 r., <https://crsreports.congress.gov>.

<sup>14</sup> W. Churchill do lorda Haldane, 6 maja 1912 r., cyt. w: R.S. Churchill, *Winston S Churchill. Vol. 2, Young Statesman, 1901–1914*, Heinemann, London 1967, s. 588. Nt. podobnej oceny znaczenia podstawowego teatru działań, opartej na recenzji wielu historycznych przypadków, zob. A.W. Mitchell, *Strategic Sequencing: How Great Powers Avoid Two-Front Wars*, Helfer Center for Science and International Affairs, Cambridge, w przygotowaniu.

<sup>15</sup> J.L. Gaddis, *Strategies of Containment: A Critical Appraisal of American National Security Policy during the Cold War*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 28 29; *idem*, *George F. Kennan*, *op. cit.*, s. 331–332. Ta strategiczna zasada przetrwała do dziś. Zob. np. S.M. Walt, *The Case for Finite Containment: Analyzing U.S. Grand Strategy*, „International Security” 1989, t. 14, nr 1, s. 5–49; R.J. Art, *A Defensible Defense: America’s Grand Strategy after the Cold War*, „International Security” 1991, t. 15, nr 4, s. 5–53. Nt. głębokich korzeni i ciągłości tego antyhegemonicznego podejścia w amerykańskiej polityce zagranicznej, zob. J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *The Case for Offshore Balancing: A Superior U.S. Grand Strategy*, „Foreign Affairs” 2016, t. 95, nr 4, s. 70–83.



Globalna dystrybucja siły gospodarczej. Proporcjonalne koła przedstawiają narodowe PKB w bln dol., wg wskaźnika PSN z 2018 r. Dla gospodarek o wartości przewyższającej 1 bln dol. podano całkowitą wartość ich PKB. Linie oznaczają trasy bezpośrednich głównych długodystansowych połączeń lotniczych. Odzworowanie azymutalne równopowierzchniowe. Autor mapy: Andrew Rhodes.

### *Jakie mają być efekty równoważenia?*

Samego faktu istnienia siły w kluczowych regionach Stany Zjednoczone nie powinny się obawiać. Powinny raczej zadbać o to, by użycie siły w tych regionach nie osłabiało w znaczącym stopniu amerykańskiego bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu.

Uwaga Amerykanów powinna zatem skupiać się na tych państwach, które mogłyby wpływać na potencjał jednego z kluczowych regionów bądź podporządkować go sobie. Wynika to z faktu, że w obecnej sytuacji żadne państwo – nawet Chiny, drugie najpotężniejsze państwo świata – nie dysponuje wystarczającą siłą, aby samodzielnie wymusić na Stanach Zjednoczonych zmiany w odniesieniu do ich zasadniczych celów; jedynie grupa kilku państw mogłaby zgromadzić wystarczającą siłę, aby to zrobić. Zatem jedynym scenariuszem, w którym Stany Zjednoczone musiałyby stanąć wobec grupy państw znacznie od nich silniejszej w kwestiach o szczególnym znaczeniu dla Amerykanów, byłby ten, w którym doszłoby do połączenia siły jednego lub kilku kluczowych regionów.

Najbardziej prawdopodobnym sposobem skumulowania takiej potęgi jest hegemonia, czyli sytuacja, w której jedno państwo sprawuje władzę nad innymi państwami i czerpie z tego korzyści, nie ponosząc odpowiedzialności ani ryzyka związanego z bezpośrednią kontrolą. W tej książce będę używał terminu „dominacja” wymiennie z terminem „hegemonia”<sup>16</sup>. (Imperium, inny sposób

---

<sup>16</sup> Definicja hegemonii podana w *Oxford English Dictionary* brzmi: „Przewaga lub przywództwo polityczne, gospodarcze lub militarne, uzyskane zwłaszcza przez jednego członka konfederacji lub unii nad innymi państwami”. *Oxford English Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 2014, „hegemony”, [www.oed.com](http://www.oed.com). Ponieważ znaczenie tego słowa jest szerokie i niekonkretne, jego naukowe definicje są różne. Zob. dyskusja w R.O. Keohane, *After Hegemony: Cooperation and Discord in World Political Economy*, Princeton University Press, Princeton 1984, s. 45; H. Bull, *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, Red Globe Press, London 2012, s. 209; R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, *op. cit.*, s. 29; *idem*, *The Political Economy of International Relations*, Princeton University Press, Princeton 1987, s. 73; *idem*, *Global Political Economy: Understanding the International Economic Order*, Princeton University Press, Princeton 2001, s. 99; J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, New York 2001, s. 40 [wyd. pol.: J.J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, tłum. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Universitas, Kraków 2019 – przyp. red.]. Definicja „przewagi” podana w *Oxford English Dictionary* to „sprawowanie dominacji lub zdolność do niej (w późniejszym użyciu, zwłaszcza pod względem ilości lub liczby); wyższość, przewaga; dominujący lub nadrzędny wpływ, władza lub autorytet; przykład tego zjawiska”. *Oxford English Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 2007, „predominance”.

sprawowania władzy jednego państwa nad innymi, jest znacznie bardziej kosztowne, gdyż wymaga stworzenia bezpośredniego administracyjnego mechanizmu kontroli przez imperialne centrum. We współczesnym świecie bezpośrednia kontrola imperialna wydaje się rzadsza).

Do uzyskania pozycji hegemonu w regionie niemal zawsze pretenduje państwo unitarne. Teoretycznie grupa lub koalicja państw mogłaby ustanowić regionalną hegemonię, ale napotykałaby ogromne problemy w działaniach zbiorowych, mających na celu ustanowienie i utrzymanie wspólnej formy dominacji. Podstawowym problemem byłoby ustalenie, które państwo ma głos decydujący w sytuacji, kiedy koalicjanci nie mogą osiągnąć porozumienia w kwestiach spornych. Z tego właśnie powodu bardzo trudno jest znaleźć stabilne imperia lub systemy hegemoniczne, w których władza państwowa jest dzielona. Aspirujący hegemon jest zatem, ogólnie mówiąc, państwem znajdującym się lub aktywnym w danym regionie oraz wystarczająco silnym, aby skutecznie ustanowić hegemoniczną kontrolę. Ściślej, najprawdopodobniej jest to państwo w regionie najsilniejsze dzięki swojej zdecydowanej przewadze. Państwu, które ma zaledwie niewielką przewagę nad innymi, będzie znacznie trudniej narzucić swoją dominację sąsiadom, z powodów, które omówię poniżej.

Stany Zjednoczone mają powód, aby obawiać się krajów próbujących ustanowić hegemonię w kluczowych regionach, ponieważ regionalna dominacja jest perspektywą atrakcyjną dla wszystkich. Istnieje szereg korzyści, dla których państwo może do niej dążyć, szczególnie jeśli nie napotyka szczególnie silnego oporu. Ze względu na te korzyści najsilniejsze państwa w regionie prawie zawsze dążą w którymś momencie do dominacji.

Historia nowożytnej Europy jest katalogiem prób uzyskania hegemonii podejmowanych przez potężne państwa: Monarchię Habsburgów w XVI w., Francję pod władaniem Ludwika XIV, a później Napoleona, II i III Rzeszę Niemiecką oraz Związek Sowiecki. Chiny utrzymywały regionalne wpływy we wschodniej Azji przez większość historii pisanej, a Japonia dążyła do ich zdobycia po tym, jak wyprzedziła Chiny w XIX i na początku XX w. Stany Zjednoczone ustanowiły skuteczną regionalną dominację

w Ameryce Centralnej i na Karaibach w XIX w. Nie powinniśmy się spodziewać, że współcześnie te warunki będą inne.

Biorąc pod uwagę wielkość terytorialną Azji oraz jej potencjał militarno-gospodarczy, niedopuszczenie do tego, że zostanie poddana hegemonii, jest dla Stanów Zjednoczonych kwestią o pierwszorzędnym znaczeniu. Po upływie kilku wieków Azja jest ponownie regionem świata o największym łącznym bogactwie i potencjale przekształcenia tego bogactwa w potęgę militarną. Dlatego ustanowienie przez inne państwo hegemonii nad znaczącą częścią Azji jest dla Stanów Zjednoczonych najbardziej niepokojącym z możliwych scenariuszy regionalnych<sup>17</sup>.

Co więcej, wśród krajów azjatyckich znajduje się najbardziej prawdopodobny kandydat na hegemonia jednego z kluczowych regionów świata – Chiny. Chińska Republika Ludowa jest po Stanach Zjednoczonych zdecydowanie najpotężniejszym państwem w systemie międzynarodowym, o wiele silniejszym niż dowolne państwo azjatyckie. Chiny są wschodzącym gigantem z PKB sięgającym niemal jednej piątej całkowitego światowego PKB. Większość analityków postrzega Chiny jako drugą największą potęgę świata, za Stanami Zjednoczonymi, choć niektórzy uważają, że są one potężniejsze od Ameryki<sup>18</sup>. Dorównują nawet potencjałem pozostałym państwom regionu analizowanym łącznie. Szacunkowe oceny potęgi Chin w odniesieniu do pozostałych państw azjatyckich wskazują, że stanowią one blisko połowę potencjału Azji, co stawia je w uprzywilejowanej pozycji do osiągnięcia dominacji w regionie<sup>19</sup>. Zmierzając do sedna sprawy, istnieje szereg dowodów na to, że Chiny rzeczywiście dążą do uzyskania regionalnej hegemonii<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Zob. np. oświadczenie Departamentu Obrony USA: „Region Indo-Pacyfiku jest zdecydowanie najważniejszym regionem dla przyszłości Ameryki”. *Indo-Pacific Strategy Report*, op. cit., s. 1.

<sup>18</sup> „GDP, PPP (Current International \$)—China, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>; J.L. Heim, B.M. Miller, *Measuring Power, Power Cycles, and the Risk of Great-Power War in the 21st Century*, op. cit.; *Asia Power Index 2019*, op. cit.; „International Futures (IF) modeling system”, op. cit.; D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, op. cit.

<sup>19</sup> D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, op. cit.

<sup>20</sup> Jak ocenił Departament Obrony USA w czerwcu 2019 r.: „Chiny zwiększają swoją gospodarczą i militarną przewagę, dążą do hegemonii w regionie Indo-Pacyfiku w perspektywie krótkoterminowej i ostatecznie globalnego prymatu w długim okresie”, *Indo-Pacific Strategy Report*, op. cit., s. 8. Zob. też *Prevailing with Integrated All-Domain Naval Power*, US Department of the Navy, grudzień 2020, s. 4,

Europa plasuje się za Azją jako drugi decydujący region dla Stanów Zjednoczonych. Jej gospodarka jest mniejsza niż gospodarka Azji, nadal jednak odpowiada za jedną czwartą światowego PKB<sup>21</sup>. Inaczej niż w Azji, żadne państwo europejskie nie wyróżnia się tak jednoznacznie. Zainteresowanie dominacją w regionie zazwyczaj przypisywano Rosji, a w czasie zimnej wojny hegemonia Związku Sowieckiego była realną perspektywą. Jednak gospodarka Rosji pod względem parytetu siły nabywczej (PSN) zajmuje dopiero drugie miejsce w Europie, za gospodarką Niemiec, i jest tylko nieznacznie silniejsza od gospodarek Wielkiej Brytanii, Francji czy Włoch<sup>22</sup>. Żadne państwo europejskie nie przewyższa swoich sąsiadów pod względem siły i zamożności tak jak Chiny w Azji.

Zatoka Perska znajduje się na odległym trzecim miejscu w hierarchii ważności. Podczas gdy jej bogactwo w postaci surowców naturalnych stanowi kartę przetargową i może być wykorzystane w celu wywarcia nacisku, jej potencjał gospodarczy jest najmniej-  
szy spośród kluczowych regionów i żadne państwo nie jest przyciągająco silniejsze od swoich sąsiadów. Iran może aspirować do

---

<https://media.defense.gov>. Nt. ocen naukowych zob. J. Lind, *Life in China's Asia: What Regional Hegemony Would Look Like*, „Foreign Affairs” 2018, t. 97, nr 2, s. 71–82, [www.foreignaffairs.com](http://www.foreignaffairs.com); L. Tobin, *Xi's Vision for Transforming Global Governance: A Strategic Challenge for Washington and Its Allies*, „Texas National Security Review” 2018, t. 2, nr 1, s. 155–166; O. Skylar Mastro, *The Stealth Superpower: How China Hid Its Global Ambitions*, „Foreign Affairs” 2019, t. 98, nr 1, s. 31–39, [www.foreignaffairs.com](http://www.foreignaffairs.com); N. Rolland, *China's Vision for a New World Order*, NBR Special Report Nr 83, National Bureau of Asian Research, Seattle 2020, s. 47–51, [www.nbr.org](http://www.nbr.org); „Hearing on a ‘China Model’: Beijing's Promotion of Alternative Global Norms and Standards, before the US.-China Economic and Security Review Commission, 116th Cong. (2020) (statement of Daniel Tobin, Faculty Member, China Studies, National Intelligence University and Senior Associate (Non-Resident), Freeman Chair in China Studies, Center for Strategic and International Studies)”, [www.uscc.gov](http://www.uscc.gov); N. Rolland, *An Emerging China-Centric Order: China's Vision for a New World Order in Practice*, NBR Special Report Nr 87, National Bureau of Asian Research, sierpień 2020, [www.nbr.org](http://www.nbr.org). Przeciwny punkt widzenia zob. np. „Hearing on a ‘World-Class’ Macey: Assessing China Global Military Ambitions, before the U.S.-China Economic and Security Review Commission, 116th Cong. 12 (2019) (statement of M. Taylor Fravel, Arthur and Ruth Sloan Professor of Political Science, Massachusetts Institute of Technology)”, [www.uscc.gov](http://www.uscc.gov).

<sup>21</sup> „GDP, PPP (Current International \$) — European Union, United Kingdom, Russian Federation, Switzerland, Norway, North Macedonia, Bosnia and Herzegovina, Serbia, Albania, Montenegro, Belarus, Ukraine, Moldova, World”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

<sup>22</sup> „GDP, PPP (Current International \$) — Russian Federation, Germany, France, United Kingdom, Italy”, World Bank, <https://data.worldbank.org>.

roli regionalnego hegemonu, ale nie pełni roli przywódczej nawet w swoim regionie<sup>23</sup>.

Stany Zjednoczone faktycznie dominują w Ameryce Północnej i Centralnej i nie będą mieć żadnych trudności w utrzymaniu tego statusu. Z powodów, do których odnoś się w dalszej części, hegemonia USA w tym regionie jest nie tylko zgodna z interesami wielu państw regionu, ale także dla nich korzystna.

Istnieją dwa podstawowe, powiązane ze sobą powody, dla których Stany Zjednoczone powinny się obawiać zdobycia hegemonii przez jedno z państw w Azji, Europie czy Zatoce Perskiej. Nie są one oczywiste, ponieważ regiony te leżą bardzo daleko od Stanów Zjednoczonych i są od nich oddzielone oceanami.

Bezpośredni powód jest taki, że po osiągnięciu hegemonii dane państwo mogłoby ją skonsolidować, a następnie wykorzystać do użycia siły w innym regionie, nie wyłączając Ameryki Północnej, a być może nawet okupować i podporządkować sobie Stany Zjednoczone. To w oczywisty sposób zagroziłoby najbardziej podstawowym osiągnięciom i celom Amerykanów. Gdyby Niemcy wygrali II wojnę światową lub Związek Sowiecki zwyciężył w zimnej wojnie, każde z tych państw mogłoby, prędzej czy później, dążyć do użycia siły militarnej przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Ta perspektywa, choć w zasadzie poważna, jest raczej odległa. Stany Zjednoczone znajdują się za dwoma ogromnymi oceanami i są niezwykle bogate i potężne. Zdołają się obronić, a ich sfera strategiczna z armią wspomaganą przez największą i najbardziej zaawansowaną gospodarkę świata, dodatkowo wsparta arsenałem nuklearnym zdolnym do uderzenia odwetowego, sprawi, że agresora dosięgnie najsurowsza kara. Stany Zjednoczone mają zatem ogromne zasoby do obrony swojego obszaru.

Co więcej, korzyści płynące z inwazji lub agresywnej projekcji siły na Amerykę Północną nie muszą wydawać się atrakcyjne dla ustanowionego hegemonu w Azji czy Europie, biorąc pod uwagę ryzyko i koszty z nimi związane. Uwzględniając wpływ oraz pozycję wynikającą z panowania nad jednym bądź oboma kluczowymi regionami, atak na Amerykę Północną prawdopodobnie nie wiązałby się z takimi korzyściami, które równoważyłyby poniesione koszty.

<sup>23</sup> D.J. Singer, S. Bremer, J. Stuckey, *Capability Distribution, Uncertainty, and Major Power War, 1820–1965*, op. cit.

Hegemoni, szczególnie ci stawiający na pierwszym miejscu korzyści finansowe, często rozumieją konieczność wyznaczania granic swoim podbojom. Nawet Rzymianie ustalili granice swojej władzy na Dunaju i Renie.

Bardziej prawdopodobny i przekonujący powód, dla którego Stany Zjednoczone powinny obawiać się regionalnych hegemonów, jest mniej bezpośredni, niemniej łączy się z fundamentalnym celem zapewnienia wolnego i pozbawionego elementów przymusu życia narodu oraz jego dobrobytu. Jeśli państwo takie jak Chiny zdołałoby ustanowić hegemonię w kluczowym regionie takim jak Azja, miałyby zachętę do wykorzystania swojej władzy, aby nieprzychylnie odnosić się do Stanów Zjednoczonych i wykluczyć je ze stosunkowo wolnego handlu oraz dostępu do bogatych regionów. Takie działania państwo to realizowałoby w sposób naruszający podstawowe cele Ameryki, zmieniający równowagę sił na niekorzyść USA i ostatecznie otwierający drogę do bezpośredniej presji, co zagrażałoby wolności, dobrobytowi, a nawet fizycznemu bezpieczeństwu Amerykanów<sup>24</sup>.

Dzieje się tak dlatego, że w przypadku ustanowienia przez Chiny hegemonii w Azji Pekin mógłby utworzyć blok komercyjny i handlowy bazujący na największym rynku świata, który faworyzowałby gospodarki podporządkowanych państw, a jednocześnie działał na szkodę gospodarki amerykańskiej<sup>25</sup>. Wynikający z tej sytuacji drenaż amerykańskiego biznesu, zarówno dużego, jak i małego, najdotkliwiej odczuli by pracownicy, rodziny i społeczności uzależnione od takich firm w sensie zatrudnienia, towarów, usług i innych korzyści dostępnych w prężnej gospodarce. Ciągła erozja amerykańskiej siły gospodarczej doprowadziłaby w końcu do osłabienia społecznej żywotności i stabilności narodu.

Celowe działanie na szkodę nie jest wyłącznie konceptem teoretycznym, gdyż Chiny obecnie próbują kształtować mapę

---

<sup>24</sup> Podobny pogląd na stawkę konfliktu wyrażał rząd USA. Zob. *Indo-Pacific Strategy Report*, *op. cit.*, s. 4. Najbardziej klarowne współczesne objaśnienie tej fundamentalnej logiki zob. E.B. Montgomery, *In the Hegemon's Shadow: Leading States and the Rise of Regional Powers*, Cornell University Press, Ithaca 2016. Por. J. Shifrinson, *The Rise of China, Balance of Power Theory, and US National Security: Reasons for Optimism?*, „*Journal of Strategic Studies*” 2020, t. 43, nr 2, s. 175–216.

<sup>25</sup> R. Gilpin, *The Political Economy of International Relations*, *op. cit.*, s. 76–77.

gospodarczą dokładnie w taki sposób<sup>26</sup>. Strategia ta nie jest też szczególnie wyjątkowa. Dzięki swojej wysokiej atrakcyjności i wewnętrznej logice jest ona typowym elementem zachowania zarówno aspirującego, jak i ustanowionego hegemonu<sup>27</sup>. W zasadzie każdy aspirujący hegemon w historii próbował dążyć do ustanowienia systemu gospodarczego faworyzującego tylko jego, aby wzbogacić się, utrzymać swoją dominację oraz wyeliminować bądź osłabić potencjalną konkurencję. Przykłady obejmują blokadę kontynentalną Napoleona, unię celną imperialnych Niemiec oraz Strefę Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej stworzoną przez Japonię<sup>28</sup>. Stany Zjednoczone również próbowały utworzyć strefę ekonomiczną w Ameryce Północnej i Centralnej poprzez takie przedsięwzięcia jak niedawno podpisane Północnoamerykańskie porozumienie o wolnym handlu czy umowa USA–Meksyk–Kanada.

Pretendujący hegemon, taki jak Chiny, ma co najmniej trzy powody, aby stworzyć blok ekonomiczny faworyzujący jego własną gospodarkę i dyskryminujący amerykańską. Są to: ekonomia, geopolityka i status.

Po pierwsze, przywódcy Chin mogą – i w rzeczywistości wydają się – myśleć, że taki blok jest najsensowniejszym sposobem

---

<sup>26</sup> Zob. R.D. Blackwill, J.M. Harris, *War by Other Means: Geoeconomics and Statecraft*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 2016, s. 93–128; M. Brunnermeier, R. Doshi, H. James, *Beijing's Bismarckian Ghosts: How Great Powers Compete Economically*, „Washington Quarterly” 2018, t. 41, nr 3, s. 161–176; przegląd obszernej oficjalnej i eksperckiej literatury na ten temat zob. *2019 Report to Congress of the US-China Economic and Security Review Commission, One Hundred Sixteenth Congress, First Session, U.S.-China Economic and Security Review Commission*, Washington, listopad 2019, s. 33–104, 169–191.

<sup>27</sup> Zob. np. E.N. Luttwak, *From Geopolitics to Geo-Economics: Logic of Conflict, Grammar of Commerce*, „National Interest” 1990, nr 20, s. 17–23. Najnowsze prace zob. H. Choer Moraes, M. Wigell, *The Emergence of Strategic Capitalism: Geoeconomics, Corporate Statecraft and the Repurposing of the Global Economy*, FHA Working Paper Nr 117, Finnish Institute of International Affairs, Helsinki, 30 września 2020 r., [www.fiaa.fi/en](http://www.fiaa.fi/en).

<sup>28</sup> Podstawy konceptualne takich dążeń zob. R. Gilpin, *U.S. Power and Multinational Corporation: The Political Economy of Foreign Direct Investment*, Basic Books, New York 1975, s. 79–84; *idem*, *War and Change in World Politics*, *op. cit.*, s. 134–137; E.F. Heckscher, *The Continental System: An Economic Interpretation*, Clarendon Press, Oxford 1922; J. Viner, *The Customs Union Issue*, Oxford University Press, New York 2014, s. 125–126; I. Hata, *Continental Expansion, 1905–1941*, w: P. Duns (red.), *The Cambridge History of Japan. Vol. 6, The Twentieth Century*, Cambridge University Press, New York 2005, s. 299–302; M. Kaser, *Comecon: Integration Problems of the Planned Economies*, Oxford University Press, London 1965.

rozwinęcia ich siły gospodarczej<sup>29</sup>. Mogą uznać, że blok handlowy lub regulacyjny zakorzeniony w Azji, który są w stanie kontrolować lub znacząco na niego wpływać, jest korzystniejszy niż działanie na cechującym się dużą konkurencją globalnym rynku, którego nie kontrolują<sup>30</sup>. Dominacja nad blokiem ekonomicznym ze znacznym przepływem towaru, kapitału i siły roboczej pomogłaby Pekinowi zabezpieczyć się przed globalnymi wstrząsami ekonomicznymi i towarzyszącym im ryzykiem spowolnienia gospodarczego. Utrudnianie działania Stanom Zjednoczonym może okazać się konieczne do stworzenia i utrzymania spójnego bloku złożonego z sojuszników Chin i do powstrzymywania wszelkich inicjatyw, które Pekin uznałby za próby zakłócenia tego procesu ze strony USA i innych państw.

Taki blok umożliwiłby Chinom skuteczne kształtowanie własnej społecznej i politycznej przyszłości. Państwowa polityka gospodarcza nie jest jedynie sprawą techniczną, sprowadzającą się do maksymalizacji wzrostu i zwiększania standardu życia – ma poważne implikacje dla ewolucji społeczeństwa i jego struktury. Niektóre społeczeństwa mogą przedkładać polityczną stabilność nad nieregularny rozwój gospodarczy lub równość nad wzrost zamożności<sup>31</sup>. Aby zrealizować swoje cele, państwa muszą mieć siłę ekonomiczną, która umożliwi im kształtowanie własnych społeczeństw

<sup>29</sup> J.A. Frankel, *Regional Trading Blocs in the World Economic System*, Institute for International Economics, Washington 1997, s. 35–47; *idem*, *Globalization of the Economy*, NBER Working Paper Nr 7858, National Bureau of Economic Research, Cambridge, sierpień 2000, s. 13–19, [www.nber.org](http://www.nber.org); Dani Rodrik, *How Far Will International Economic Integration Go?*, „Journal of Economic Perspectives” 2000, t. 14, nr 1, s. 177–186; D. Acemoglu, P. Yared, *Political Limits to Globalization*, „American Economic Review: Papers and Proceedings” 2010, nr 100, s. 83–88; J. Frieden et al., *After the Fall: The Future of Global Cooperation*, Geneva Reports on the World Economy Nr 14, International Center for Monetary and Banking Studies, lipiec 2012; M.J. Mazur et al., *Measuring the Health of the Liberal International Order*, RAND Corporation, Santa Monica 2017, s. 49–64.

<sup>30</sup> Zob. np. R. Gilpin, *The Political Economy of International Relations*, *op. cit.*, s. 294–296; P.C. Padoan, *Regional Agreements as Clubs: The European Case*, w: E.D. Mansfield, H.V. Milner (red.), *The Political Economy of Regionalism*, Columbia University Press, New York 1997, s. 107–133; K.A. Froot, D.B. Yoffie, *Trading Blocs and the Incentives to Protect: Implications for Japan and East Asia*, w: T.A. Frankel, M. Kahler (red.), *Regionalism and Rivalry: Japan and the United States in Pacific Asia*, University of Chicago Press, Chicago 1993, s. 125–158; E.D. Mansfield, H.V. Milner, *The New Wave of Regionalism*, „International Organization” 1999, t. 53, nr 3, s. 589–627; R. Gilpin, *Global Political Economy*, *op. cit.*, s. 348.

<sup>31</sup> S.D. Krasner, *State Power and the Structure of International Trade*, „World Politics” 1976, t. 28, nr 3, s. 318–319, 321–322. Zob. również P.J.I. Katzenstein, *International*